

Praktis, Po omacku (ft. Kuba Knap, Cira)

Na szybkości sram i z domu wyłąkę
Choć ziomy się jak zwykle spóźnią
Jakie życie taki rap
Nie zatrzyma mnie byle gównno
Cisne na Grochów
Jakiś bilbord mnie co chwila zbija z tropu
Mam nadzieję że Mada właśnie ogarnia grama z za rogu
W sumie od rana jakiś spięty przez WWA jadę
W tramwajach same kanary, zule i cyganie
Tak mi się wydaje przynajmniej
A jak te dwie całkiem fajne mijam
Mózg Przybija im łatkę "beach" całkiem bezkarnie
W każdym [?] widzę manekina systemu
Ku własnemu zdziwieniu bo lubię się naigrywać nie oceniać
Wiec ostrzegam: mam przeciążenia styków sporadycznie
Pewnie się źle dotleniam
Dobra dziś mnie nie potrzeba wnerwiać już
Poprawiam kaptur, patrzę spode łba
Turlam się na miejsce ustawki, gdzie RHW
Mam dość tego ścierwa w chu*

Kur*, kanary, komornicy
Pod mym domem - nie wiem skąd
Tutaj każdy mi źle życzy
Wisi nienawiści swąd
Szukam recepty jak jebany [?]
A jej brak, brak, brak...

W autobusach śmierdzi moczem
Jadę na gapę, nie pachnę groszem
Miałem mieć prace, nawet robotę
A potem odłożyć na fajną gablotę
Za pare lat nie znam [?]
Znak tej miłości – bo razem różniej
To polski sen: garaż przed domem, dzieci z psem
Dzień zaczynam kawą i szlugiem, nudzę się
Oddzielam ziarno od złudzeń, kolejny puzeł w głowie mej
[?] nie chce, nie dzwoń, zdechnął
Ohydne zachcianki sępom zostawiam fanki [?]
Bo [?] wziął urlop z kochanką
Puder na jej twarzy nocą błyszczy jak hologram
Można się tu wciąć tak ze nikt cię nie pozna
Kundel ze smyczy ćwiczy nowy myk na laskach co
Chcą tylko pogłaskać go i nie wpuszcza do łóżka
Czują się lepsze, pieprze to, marna selekcja, a te kiepskie są
Świt blade jak twarze
Marze o czerwcu
Drę kalendarze, i [?] facebook
Nawet [?] dziś nie gawędzą
Jej tatuaże były robione henną
Wszystko jedno, ciemność, mrok
Krok po omacku, gdzie mój wzrok?

Kur*, kanary, komornicy
Pod mym domem - nie wiem skąd
Tutaj każdy mi źle życzy
Wisi nienawiści swąd
Szukam recepty jak jebany [?]
A jej brak, brak, brak...